

KS. HERBERT SIMON

## KAZANIE KORELACJI JAKO POSTULAT AKTUALNEGO PRZEPOWIADANIA

1. Kazanie wierne Bogu i człowiekowi. — 2. Przepowiadanie interpretacją ludzkich doświadczeń. — 3. Rola kaznodziei w przepowiadaniu korelacyjnym. — 4. Niebezpieczeństwo antropocentryzmu. — 5. Źródła poznania doświadczeń ludzkich. — 6. Uwagi końcowe.

### 1. Kazanie wierne Bogu i człowiekowi

Johann Baptist Schneyer, analizując rozwój kaznodziejstwa katolickiego od czasów apostoelskich po czasy współczesne, dochodzi w swojej „Geschichte der katholischen Predigt” do wniosku, iż kaznodziejstwo ciągle oscylowało pomiędzy dwoma rzeczywistościami: pomiędzy Biblią a sytuacją człowieka, tylko, że raz mocniej akcentowano tekst biblijny, kiedy indziej, sytuację<sup>1</sup>. We współczesnym przepowiadaniu idzie o zespolenie tych dwóch czynników w procesie przepowiadania.

Mniej więcej do lat 60-tych trend „z egzegezy do kazania” był obowiązującym kanonem przepowiadania. Przepowiadać znaczyło głosić słowo Boże, tekst biblijny. Bynajmniej trend ten nie stracił i dziś nic ze swej aktualności. Istotną bowiem treścią przekazu homiletycznego winno być zbawcze orędzie, czyli kerygma. Jest ono wezwaniem skierowanym do człowieka na które powinien on odpowiedzieć aktem wiary. Dało się jednak zauważyć, iż w tym trendzie zbyt mocno akcentowano drogę od Biblii do człowieka. Punktem wyjścia była perykopa biblijna. Człowiek ze swymi problemami stał raczej w cieniu<sup>2</sup>. Na ten bezwzględny prymat Biblii w przepowiadaniu nie miały wpływu poglądy Karola Bartha. Zgodnie ze swoją teologią „zbawienia z góry” przypisywał zbawczą skuteczność kazania jedynie słowu biblijnemu, które jest „miejszem” zbawczego działania Boga. Przeto słowo biblijne i tylko ono decyduje o zbawczej skuteczności kazania. Człowiek może tylko to słowo przyjąć. O zbawczej skuteczności kazania decyduje sam Bóg, który jest suwerenny w swym zbawczym działaniu dokonującym się przez zwia-

<sup>1</sup> Por. J. B. Schneyer, *Geschichte der Katholischen Predigt*, Freiburg 1969, 357.

<sup>2</sup> F. Kamphaus, *Der Gegenstand der Verkündigung* w: *Pastoral — katechetische Hefte* 50/4, 63.

stosowanie słowa Bożego poświadczanego w Piśmie św.<sup>3</sup>. Nie negując bynajmniej tej koncepcji, trzeba jednak stwierdzić, iż jest ona niepełna. Nie ma w niej miejsca na współdziałanie człowieka z Bogiem. Zbyt mało dochodzi w tym ujęciu do głosu teologia oddolna. Należy podkreślić, że swoją zbawczą moc czerpie kazanie ze zbawczej mocy słowa biblijnego, któremu kaznodzieja musi być wierny. Nie można jednak zapomnieć, że w zbawczym dialogu partnerami są: Bóg i człowiek. Stąd we współczesnym przepowiadaniu nie można stawiać sprawy tak: Bóg albo człowiek, Biblia albo sytuacja egzystencjalna słuchacza, lecz idzie o zespolenie tych dwóch biegunów w akcie przepowiadania. Życie ludzkie i Boże orędzie nie wykluczają się. Przeciwnie, istnieje między nimi stosunek współzależności, czyli korelacji<sup>4</sup>.

## 2. Przepowiadanie interpretacją ludzkich doświadczeń

Lata siedemdziesiąte przyniosły nowy zwrot w kaznodziejstwie. Przepowiadanie zaczęło bardziej orientować się w kierunku człowieka. Przepowiadanie kaznodziejskie przyjęło orientację antropologiczną<sup>5</sup>. Spójrzmy na tę sprawę nieco szerzej.

Objawienie nie jest przekazem jakiejś określonej doktryny, ale jest przede wszystkim objawieniem się Boga człowiekowi i wezwaniem człowieka do łączności z nim. Wskazuje na to wyraźnie Konstytucja o Bożym Objawieniu: „Spodobało się Bogu w swojej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę swej woli. Przez to Objawienie Bóg niewidzialny w nadmiarze swej dobroci zwraca się do ludzi jak do przyjaciół, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2). Bóg objawia się zawsze człowiekowi w konkretnych uwarunkowaniach życiowych. Boże objawienie skierowane jest do człowieka a ten żyje zawsze w kontekście swej epoki, swego czasu. Stąd przepowiadanie Kościoła które jest aktualizacją objawienia musi także uwzględniać dwie rzeczywistości — tekst święty i sytuację egzystencjalną słuchacza. Treścią zatem przepowiadania nie jest tylko tekst biblijny, ale także ludzkie doświadczenia<sup>6</sup>.

Aby mogło dojść do osobowego spotkania człowieka z Bogiem przez posługę słowa, należy zatem bardziej niż dotychczas uwzględnić w przepowiadaniu ludzką egzystencję i środowisko, w którym żyje człowiek.

<sup>3</sup> F. Wintzer, *Die Homiletik seit Schleiermacher bis in die Anfänge der „dialektischen Theologie“ in Grundzügen*, Göttingen 1969, 181—196.

<sup>4</sup> Pojęcie korelacji zostało użyte jako podstawa teologiczna dla katechezy w 1977 w tzw. „Zielferderplan für katholischen Religionsunterricht in der Grundschule” (München 1977). Odtąd pojęcie korelacji zadomowiło się w katechezie na oznaczenie wzajemnego stosunku jaki zachodzi między przekazem orędzia zbawienia, dokonującym się na katechezie, a ludzkim doświadczeniem pisze R. Murawski w swoim artykule *Katecheza korelacji* zamieszczonym w *Communio* 3(1982), 101 n. Ponieważ w przekazie homiletycznym chodzi również o to, by uniknąć rozdźwięku między wiarą a życiem i zespolić w akcie przepowiadania treść biblijną z doświadczeniem ludzkim przeto pozwoliłem sobie na użycie i przeniesienie tego pojęcia na grunt homiletyki.

<sup>5</sup> Por. H. Simon, *Od służebnego do historiozbawczego traktowania Biblii w przepowiadaniu naszego stulecia*, *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 7(1979), 136 n.

<sup>6</sup> Por. B. Dreher, *Verkündigung*, w: *Herders Theologischer Taschenlexikon* t. 5, Freiburg 1973, 47—52.

Wymóg ten stawia kaznodziei nauka Kościoła a zwłaszcza Konstytucja Duszpasterska „Gaudium et spes”, która zawiera w sobie syntezę dotychczasowej nauki Kościoła na ten temat. Dokument ten w całości wskazuje na konieczność wyjścia Kościoła naprzeciw świata. Postuluje dostrzeganie palących problemów współczesności, by móc je rozwiązać w świetle Ewangelii. „Sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów, jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha Św., w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana, lepiej rozumiana i stosowniej przedstawiana” (DKD 44). Mimo szerokiego wachlarza spraw, głównym przedmiotem zainteresowania tego dokumentu jest człowiek uwikłany w różne sprawy świata, który poszukuje sensu swego życia (KDK 2—22). Znajomość tej problematyki jest obowiązkiem kaznodziei. Wskazuje na to także papież Paweł VI w swojej adhortacji „Evangelii nutiandii” z 1975 r. Czytamy w niej: „Wszakże ewangelizacja nie będzie pełna bez brania pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie ustawicznie zachodzi między Ewangelią, a konkretnym, osobistym i społecznym życiem człowieka. Dlatego ewangelizacja pociąga za sobą potrzebę przepowiadania jasnego dostosowanego do różnych warunków życia, do praw i obowiązków każdej osoby ludzkiej, do życia rodzinnego, bez której nie ma rozwoju jednostek, do życia zbiorowego w społeczeństwie, życia międzynarodowego, do pokoju, sprawiedliwości i postępu; przepowiadania wreszcie wyzwolenia, co w naszych czasach jest szczególnie ważne i pilne” (EN 29)<sup>7</sup>. Te myśli papieża są rozwinięciem wskazań znajdujących się w dekrecie o posłudze i życiu kapłanów: „By zaś przepowiadanie w tak trudnych często okolicznościach dzisiejszego świata, właściwiej poruszało umysły słuchaczy, winno ono wyjaśniać słowo Boże nie w sposób abstrakcyjny, lecz dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia” (DK 4). W oparciu o te wskazania Kościoła wysunięto w latach siedemdziesiątych bardzo ważny postulat — aktualne kazanie winno mieć wymiar biblijny i antropologiczny. Rzecznikiem takiego ujęcia przepowiadania był na gruncie homiletyki katolickiej zwłaszcza Bruno Dreher<sup>8</sup>. Dziś absolutnie nie można oddzielić posługi słowa od potrzeb człowieka i potrzeb świata. Musi ono bardziej niż dotychczas uwzględniać człowieka z jego egzystencjalnymi pytaniami i problemami. Zwiastowane słowo Boże ma być „miejszem” zbawczego spotkania człowieka z Bogiem. Człowiek o tyle otwiera się na przychodzącego w swoim słowie Boga, o ile jest naprawdę Bogiem „dla nas”, Bogiem, który w Chrystusie ratuje nas z sytuacji beznadziejnych, z sytuacji granicznych. Z nich bowiem człowiek będzie starał się wyzwalać, szukając Tego, który mocen jest wyrwać z nich człowieka. Samo wcielenie jest uzasadnieniem owej dialogalnej struktury zbawienia.

<sup>7</sup> Adhortatio Apostolica Pauli VI ad episcopos, sacerdotes, et christifideles totius Catholice Ecclesiae: de evangelizatione in mundo huius temporis. Evangelii Nuntiandi. AAS 68(1976), 5—76. Tekst polski cytuję w tłumaczeniu opublikowanym w: Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej 31(1976), 323—365. W pracy używany będzie skrót: EN.

<sup>8</sup> Na ten temat szeroko traktuje praca: H. Simon, *Egzegetyczno-antropologiczna koncepcja przepowiadania w teorii i praktyce kaznodziejskiej Bruno Drehera*, Lublin 1977 (mps).

Wczłowieczenie się Logosu miało przecież jeden cel — wejście Boga w ludzkie życie, człowieczy los, by go odmienić i wprowadzić na drogę nadziei. Jezus Chrystus staje się nadzieją dla człowieka dlatego, iż w Jego śmierci i zmartwychwstaniu została odwrócona sytuacja zatracenia człowieka. Śmierć jako radykalna sytuacja graniczna został w Nim zwyciężon<sup>9</sup>. Ten fakt zbawczy mocno akcentują w swoim przepowiadaniu Piotr i Paweł. Św. Piotr zwiastuje nadzieję, którą jest dla człowieka Chrystus. On został zabity i wskrzeszony przez Boga dla naszego zbawienia (Dz 2, 14—40). Św. Paweł z kolei w swoim przepowiadaniu mocno akcentuje soteryczny wymiar zmartwychwstania Pańskiego. Podkreśla, iż przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa dokonało się nasze uwolnienie z grzechu, który jest szczególnym momentem zatracenia człowieka (por. 1 Kor 15, 12—17). Analizując kerygmat pierwotnego Kościoła, zauważamy, iż Chrystus jest w nim ukazywany człowiekowi jako jedyna nadzieja. On jest tym, który uwalnia człowieka z beznadziei, który usensownia ludzką egzystencję i jako taki zostaje przez ludzi przyjęty. Jest Radosną Nowiną zbawienia<sup>10</sup>. Większość tekstów biblijnych, jak wykazała to współczesna egzegeza, to kazania lub katechezy skierowane do ludzi żyjących w konkretnych uwarunkowaniach życiowych. Celem tego przepowiadania było włączenie słuchaczy we wspólnotę z Chrystusem z uwzględnieniem ich życiowych potrzeb i problemów. Stąd owa różnorodność ujęć teologicznych tej samej prawdy zbawczej. Z owego pluralizmu teologicznego poświadczanego w Biblii wynika, iż zbawcze orędzie miało i mieć musi charakter dialogalny. Bóg jest inicjatorem tego dialogu. On wychodzi naprzeciw człowiekowi. „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę swej woli (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają przystęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (Ef 2, 18; 2P 1, 4)” (KO 2). Zatem Bóg, chcąc nawiązać z człowiekiem zbawczy dialog wychodzi w Chrystusie naprzeciw człowiekowi. To wyjście, jak świadczy o tym wcielenie, musi być zawsze wejściem w konkret ludzkiego życia. Przychodząc do człowieka jako wyzwoliciel z sytuacji beznadziejnych, zostaje w akcie wiary przyjęty jako Odkupiciel. Tę pedagogię wiary zauważamy zwłaszcza w ewangelii św. Jana. Chrystus najpierw odmienia człowieczy los, by potem postawić pytanie: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?” (J. 9, 35). Kazanie, które jest zwiastowaniem zbawienia musi pozostać wierne tej pedagogii. Pismo św. jest nie tylko głównym źródłem przepowiadania, ale i wzorem sposobu przekazu zbawczej prawdy<sup>11</sup>. Z tej racji kazanie nie może ograniczać się jedynie do przekazu tekstu biblijnego, zawartego w nim kerygmatu, lecz powinno wciąż na nowo wyjaśniać i dostosowywać owe ponadczasowe treści objawienia do konkretnych potrzeb człowieka. Słusznie zauważa Thomas Lorenzmeier, iż „Centralną treścią kazania jest osoba Jezusa Chrystusa. Kaznodzieja nie ma przeto przekazywać tekstu biblijnego, lecz Jezusa Chrystusa, Słowo, które dla

<sup>9</sup> Por. W. Kasper, *Glaube und Geschichte*, Mainz 1970, 297—299.

<sup>10</sup> Por. D. M. Stanley, *Die Predigt der Urkirche und ihr traditionales Schema*, Concilium 2(1966), 788 n.

<sup>11</sup> Por. H. Simon, *Die Verkündigung als wirksames Wort Gottes. Die Voraussetzung für eine erfolgreiche Verkündigung in der Welt von heute*, Anzeiger für die Seelsorge, 1982, z. 4, 137—139.

nas ciałem się stało. Z jednej strony idzie w kazaniu o przekaz tego co historyczne, a z drugiej strony, nie chodzi tylko o samo powtarzanie orędzia w jego historycznym brzmieniu, lecz w o wiele większym stopniu chodzi o jego aktualizację w odniesieniu do słuchacza słowa Bożego<sup>12</sup>. Kazanie nie jest przeto jakimś dodatkiem do słowa biblijnego, lecz jest ono szczególną postacią tego słowa. Jest jego aktualizacją. W słowie Kościoła, jeśli jest ono wierne posłannictwu Biblii, jest obecny i działa zbawczo Jezus Chrystus. Na ową rzeczywistą obecność Chrystusa w przepowiadającym słowie Bożym wskazuje wyraźnie papież P a w e ł VI w instrukcji „Eucharisticum misterium” oraz dokument o komunii św. i kulcie eucharystycznym poza Mszą św. z 1973 r. w którym czytamy: „Chrystus jest obecny w swoim słowie, gdy w Kościele czyta się i wyjaśnia Pismo św.” (SC 6).

Jeśli na wyjaśnianie w Kościele słowo biblijne słuchacz ma odpowiedzieć wiarą, wówczas musi on dostrzec, że w kazaniu chodzi o niego, o jego sytuację egzystencjalną, iż jego potrzeby, pytania i problemy są w nim zawarte. Dopiero wówczas otworzy się na przychodzącego doń w słowie Bożym Chrystusa. Kaznodzieja winien przeto w akcie przepowiadania doprowadzić do spotkania pomiędzy kerygmatem biblijnym i problemami współczesnego człowieka. Brak tego odniesienia był przyczyną kryzysu kaznodziejstwa. Ponieważ dotychczasowe kazania zbyt mało dotyczyły egzystencji człowieka, były najczęściej „mówieniem ponad głowami”, były przekazem prawd teologicznych, systemu religijnego, indoktrynacja, aniżeli aktualizacją zbawienia. Doświadczamy tego sami, a potwierdzają to wyniki ankiet, że kazanie dłuży się gdy nie odnajdujemy w nim siebie, naszej codzienności, naszych problemów. Słuchamy go natomiast z zaciekawieniem i uwagą, gdy odkrywamy, że chodzi w nim o nasze sprawy, a treści biblijne w nim aktualizowane są odpowiedzią na nasze pytania i problemy<sup>13</sup>. „Od mniej więcej roku 1960 staje się coraz bardziej zrozumiałe, że w przepowiadaniu nie chodzi tylko o przekaz obiektywnego kerygmatu, ale chodzi w istocie o takie przepowiadanie, które byłoby wyjaśnieniem ludzkiej egzystencji w świetle wiary. Nie możemy dziś przekazywać jakiejś abstrakcyjnej prawdy, bez odniesienia do słuchacza, ale mamy głosić zbawcze orędzie, które daje odpowiedź na aktualne pytania człowieka”<sup>14</sup>. Rzeczywistość człowieka jest dla kazania biblijnego kontekstem decydującym. On sprawia, że kazanie „jest słowem zbawienia i słowem nadziei dla człowieka”<sup>15</sup>. Współczesna homiletyka nie widzi innej możliwości dla przepowiadania nad tę, iż z jednej strony kaznodzieja otwiera się na autentyczne słowo Boże, które jest „norma normans” katolickiego przepowiadania, przy równoczesnym otwarciu się na aktualne potrzeby ludzkie. Kazanie dopiero wtedy zasługuje na to miano, jeśli wyrasta z owego napięcia pomiędzy wiarą a rzeczywistością, pomiędzy kerygmatem biblijnym

<sup>12</sup> Th. Lorentzmeier, *Predigt/Verkündigung*, w: Taschenlexikon, Religion und Theologie, Hrsg. E. Herdickerhoff, J. Tolk, Göttingen 1971, Bd. 3, 190.

<sup>13</sup> Por. B. Dreher, *Hoffnung verkünden*, w: *Hoffnung für alle*, hrsg. H. Erharter, H. J. Schramm, Wien 1970, 131 n; tenże, *Biblich predigen*, Stuttgart 1968, 54—59.

<sup>14</sup> Tenże, *Hoffnung verkünden*, 130.

<sup>15</sup> Tenże, *Das Kerygma der Schrift und unsere Verkündigung*, w: *Gotteswort in unsere Zeit*, hrsg. E. Hesse, H. Erharter, Wien 1967, 61.

a życiem. „Ewangelia dlatego żyje w Kościele, gdyż jest ona w ciągłej relacji dialektycznej do życia”<sup>16</sup>. Te dwie rzeczywistości: Biblia i egzystencjalna sytuacja człowieka, to co autentycznie Boże z tym co prawdziwie ludzkie, winny być w procesie przepowiadania zespolone w jedno. W przeciwnym wypadku popadamy albo w biblicyzm, albo antropocentryzm, a i jedno i drugie jest źródłem nieskuteczności przepowiadania.

„O współzależności, jaka istnieje pomiędzy chrześcijańskim orędziem i ludzkim życiem, dają księgi biblijne świadectwo od pierwszej do ostatniej strony: Bóg chrześcijańskiej wiary jest dla ludzi i ludzie są w swych poszukiwaniach zdani na Boga i na świadectwo ludzi Biblii, którzy doświadczyli Boga. Już historia narodu izraelskiego, jak przedstawia ją Stary Testament, ukazuje, że Jahwe jest Bogiem dla ludzi. To orędzie zostaje podjęte także przez Nowy Testament, kiedy Oczekiwanemu zostaje nadane imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami. W ten sposób stało się rzeczą jasną, że Bóg, który objawił się w biblijno-chrześcijańskiej historii wiary, nie jest Bogiem, który by nie miał żadnego odniesienia do człowieka. Ten Bóg tak głęboko wnika w historię ludzkości, że Jan mógł powiedzieć: słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Ta współzależność ujawnia się także w samym powstawaniu słownej i pisemnej redakcji biblijnego orędzia; nie spadło ono nam po prostu z nieba. Zostało ono nam przekazane przez ludzi w długim okresie historii. W słowie ludzkim, w słowie wierzących ludzi zostało ujawnione, jakie są plany Boga wobec ludzi. Stąd też chcąc mówić o Bogu, trzeba również mówić o człowieku, a także odwrotnie: kto chce powiedzieć o człowieku coś istotnego, musi opowiadać o Bogu i Jego wielkich dziełach”<sup>17</sup>. Kazanie korelacji jest więc nieodzowne w obecnej chwili, jest bowiem gwarantem dialogu między Bogiem i człowiekiem poprzez słowo.

### 3. Rola kaznodziei w przepowiadaniu korelacyjnym

Przekaz i aktualizacja tekstu biblijnego nie dokonuje się u słuchacza automatycznie. Mówiąc o antropologicznym wymiarze przepowiadania nie możemy ograniczać się jedynie do słuchacza. Kazanie jest słowem Bożym w słowie ludzkim. Jest dziełem Boga i człowieka. Jest dialogiem Boga z człowiekiem przez człowieka<sup>18</sup>. Nie sposób przeto w procesie kaznodziejskim pominąć głoszącego, przez którego dokonuje się aktualizacja zbawczego orędzia. Słowo Boże nie trafia do słuchacza automatycznie, niejako wprost i bezpośrednio, ale jest przekazywane przez „filtr” osobowości głoszącego. W kazaniu dochodzą do głosu jego doświadczenia i jego bogactwo duchowe. Od jego osobistej świętości, wykształcenia biblijnego, doświadczeń ludzkich, znajomości problematyki ludzkiej i wykształcenia teologicznego, będzie zależał „kształt” zbawczego orędzia<sup>19</sup>. Stąd ważny dla przepowiadających postulat: kaznodzieje

<sup>16</sup> Tamże, 60.

<sup>17</sup> *Zielferderplan für den katholischen Religionsunterricht in der Grundschule*. Teil I: Grundlegung, München 1977, 23 n. Tłumaczenie polskie podają za: R. Mura w s k i, *Katecheza korelacji*, *Communio* 3(1983), 102.

<sup>18</sup> Por. A. L e w e k, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, z. 2, Warszawa 1980, 27—29.

<sup>19</sup> Por. J. M ü l l e r, *Predigt- ein Kommunikationsgeschehen*, w: J. Müller, V. Doering, *Predigthilfen kurz und bündig*, Würzburg 1976, 23—25.

winni systematycznie pogłębiać swoją wiedzę biblijno-teologiczną i być obeznani we współczesnej problematyce, by przepowiadając mieli wyuczucie tego, co konstytucja Duszpasterska o Kościele nazywa lapidarnie, kairosem swojej epoki (por. KDK 44).

Wśród wielu czynników warunkujących skuteczność przepowiadania coraz częściej w literaturze homiletycznej akcentuje się świadectwo przepowiadającego. Ten czynnik zalicza się dziś do istotnych elementów antropologicznego wymiaru kaznodziejstwa. Na ów element zwracają baczniejszą uwagę w swoich pracach i publikacjach autorzy tej miary co: V Schurr<sup>20</sup>, F. Klostermann<sup>21</sup>, B. Dreher<sup>22</sup>.

„Słowo Boże stawia kaznodziei przez którego ma ono być proklamowane, wielkie wymagania. Kaznodzieja winien być sługą słowa, jest ono bowiem ponad nim (Dz 6, 7; 10, 36). Kazanie tylko wtedy może przybrać postać ewangelii, jeśli kaznodzieja przyjmie je z wiarą i poprze je świadectwem życia”<sup>23</sup>. Choć słowo Boże ma w sobie wewnętrzną moc i skuteczność (Iz 55, 11), to jednak podobnie jak we wcieleniu, tak i w przepowiadaniu, zbawcza moc słowa Bożego jest „poddana” ludzkiej niemocy i ograniczoności. Im większe będzie zespolenie kaznodziei ze słowem Bożym, tym większa będzie jego skuteczność<sup>24</sup>. Franz Klostermann odnośnie do tego problemu wyjaśnia, iż od kaznodziei jako świadka, wymaga się nie tylko zewnętrznej wierności wobec orędzia ale także osobistego, egzystencjalnego powierzenia się słowu Bożemu. On musi się tak zespolić i wejść w głębię słowa Bożego, iż w głoszonym słowie będzie zarazem siebie udzielał i ofiarował (1 Tes 2, 8). W przepowiadaniu bowiem nie idzie w pierwszym rzędzie o to, by kaznodzieja był nauczycielem. Na pierwszym miejscu ma on być ofiarującym siebie samego w głoszonym słowie Bożym (por. Rz 15, 16)<sup>25</sup>. W kazaniu przepowiadający musi być świadkiem osobistej wiary, owego żywego związku z Chrystusem, jeśli chce, by jego przepowiadanie nie było pustosłowiem. Wiara, jak o tym zaświadcza Biblia, rozwija się w pierwszym rzędzie na kanwie wiary drugich, na fundamencie tych, którzy byli świadkami Chrystusowych słów i wydarzeń. Słowo i świadectwo wg Klostermanna się implikują. Kaznodzieja bowiem wg słów św. Pawła (por. 2 Kor 5, 20) działa „in persona Christi” przeto im mniejsza jest jego identyfikacja z Chrystusem, jedynym i ostatecznym Słowem Ojca, o tyle mniej jest jego kazanie słowem Bożym<sup>26</sup>. Te stwierdzenia wydają się być bardzo ważne w aktualnej posłudze słowa.

<sup>20</sup> Por. V. Schurr, *Unternehmende Verkündigung*, w: *Theologie der Gegenwart* 12(1969), 98—100.

<sup>21</sup> F. Klostermann, *Der Träger der Verkündigung*, w: *Handbuch der Verkündigung*, B. Dreher, N. Greinacher, F. Klostermann.

<sup>22</sup> Por. B. Dreher, *Biblich predigen*, 11—19. W polskiej literaturze homiletycznej na problem świadectwa jako konieczny warunek przepowiadania wskazują: M. Paciuszkiewicz, *Struktury przepowiadania*, w: *Praktyka przepowiadania słowa Bożego*, pod red. L. Kuca, Warszawa 1971, 152—157; L. Kuc, *Teologia kaznodziejstwa po Soborze Watykańskim II*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, pod red. L. Kuca i W. Wojdeckiego, t. 2. Warszawa 1975, 178—180.

<sup>23</sup> B. Dreher, *Biblich predigen*, 17.

<sup>24</sup> Tamże, 17.

<sup>25</sup> Por. Klostermann, *Träger der Verkündigung*, 404.

<sup>26</sup> Tamże, 404.

Wszelkie bowiem metody przygotowania i wygłaszania kazań, dobra egzegeza tekstu biblijnego oraz uwzględnienie problemów ludzkich w kazaniu są z pewnością czymś ważnym i potrzebnym, ale ostatecznie są tylko środkami i pomocą. Wiara i świadectwo są głównym wymogiem Chrystusa wobec swoich uczni (por. Łk 24, 48; Dz 2, 32). Dobra Nowina o Chrystusie i w ślad za nią idące świadectwo były i powinny nadal być naczelną zasadą w pozyskiwaniu uczniów dla Chrystusa (por. KDK 11, 13, 14). Tę ewangeliczną zasadę przypomina dobitnie wszystkim kaznodziejom **P a w e ł VI** w „Ewangelii nuntiandi”.: „Na początku, nie powtarzając nic z tego, co już powiedzieliśmy wyżej, trzeba przypomnieć, że w Kościele za pierwszy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie i ściśle chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólnocie z Bogiem, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcenia się dla innych. Jak to ostatnio powiedzieliśmy do grupy świeckich, „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli to dlatego, że są świadkami” To samo trafnie wyraził św. Piotr apostoł, wskazując na potrzebę czystego i szlachetnego życia chrześcijan, aby na jego widok nawet ci, którzy nie wierzą słowu bez słowa byli pozyskani. A więc Kościół jak najbardziej może ewangelizować świat za pomocą swego postępowania i obyczaju, to jest przez świadectwo potwierdzone życiem; ono jasno uwidocznią jego wierność Panu Jezusowi, ubóstwo, wstrzeźliwość, wolność od jakiegokolwiek ziemskiej władzy w świecie, a wreszcie świętość” (EN 41). I dalej mówi papież: „Często dzisiaj mówi się, że nasz wiek pragnie szczerości i prawdy. Szczególnie o młodzieży mówi się, że wzdyga się wręcz przed fałszem i udawaniem, a żąda całej prawdy i otwartości. Te znaki czasu nakazują nam wielką czujność. Bo wciąż gwałtownie pytają nas, czy milcząc, czy głośno: Czy wierzycie w to, co głosicie? Czy żyjecie tym w co wierzycie? Czy naprawdę głosicie to, czym żyjecie? Świadectwo życia, jak nigdy przedtem, stało się dziś najkonieczniejszym warunkiem skuteczności naszego przepowiadania. Z tego powodu jesteśmy odpowiedzialni za wszelki postęp i owocność Ewangelii, którą głosimy” (EN 76).

Owocność przepowiadania Kościoła zależy zatem nie tylko od zespolenia tekstu biblijnego z egzystencjalną sytuacją słuchaczy, ale w dużej mierze zależy także od samego głosiciela, który Boga, którym żyje na codzień będzie chciał innym przekazać. Podzielić się Nim jako wartością. Człowiek dziś szuka Boga. Znaleźć Go może w świadectwie głosiciela. Dosadnie ową korelację — prawda i życie, oddają słowa adhortacji: „Świat, który pomimo niezliczonych znaków zaprzeczenia Boga, jednak co jest paradoksem — szuka Go po drogach nieoczekiwanych i boleśnie odczuwa Jego potrzebę; żąda głosicieli Ewangelii, którzy by mówili o Bogu znanym sobie i bliskim, jakby Go niewidzialnego widzieli. Świat żąda od nas prostoty życia, cnoty modlitwy, miłości do wszystkich, szczególnie małych i biednych, posłuszeństwa i pokory zapomnienia o sobie i wyrzeczenia. Bez tych oznak świętości nasza mowa z trudem przeniknie do serca współczesnych ludzi: zostanie poddana krytyce i stanie się czcza i daremna” (EN 76).

Mówiąc o potrzebie kazania korelatywnego, nie możemy, w świetle powyższych wypowiedzi, ograniczać się do uwzględnienia potrzeb i pro-

blemów słuchaczy. Poprzestając na tym zawężilibyśmy rozumienie kazania. W kazaniu musi się uzewnętrznić przede wszystkim owa konieczna korelacja pomiędzy życiem sługi słowa i Biblią. Ta korelacja jest decydująca i podstawowa, jest bowiem służbą prawdzie. „Ewangelia, która została nam powierzona, jest słowem prawdy. Prawda ta niesie wolność i ona sama daje pokój serca. Tego to ludzie szukają kiedy przychodzą do nas, głoszących im Dobrą Nowinę: prawdę o Bogu, prawdę o człowieku i jego tajemniczym przeznaczeniu, prawdę o świecie: prawdę trudną, którą znajdujemy w słowie Bożym, a której — powtarzamy raz jeszcze — nie jesteśmy panami ani twórcami, ale stróżami, głosicielami i sługami” (EN 78).

#### 4. Niebezpieczeństwo antropocentryzmu

Mówiąc o kazaniu korelatywnym, trzeba podkreślić, iż stara się ono uniknąć dwóch niewłaściwych postaw występujących w przepowiadaniu wiary w celu przewyciężenia rozdźwięku pomiędzy wiarą a życiem. Pierwszą postawą niewłaściwą jest biblicyzm, drugą antropocentryzm. Druga postawa, zwłaszcza w dzisiejszym zwrocie ku człowiekowi wydaje się być bardziej niebezpieczna. „Z obawy przed tym, że orędzie wiary może być pojmowane jako muzealny relikwiarz przeszłości, bez możliwości oddziaływania na współczesnego człowieka, dąży się za wszelką cenę i w sposób bezkrytyczny do zaakceptowania tego wszystkiego, co przynosi współczesność i dostosowania do niej postaw wiary. W ten sposób podstawową normą odniesienia staje się nie tyle treść przekazu orędzia chrześcijańskiego, ile sam człowiek, pogrążony i uwikłany w problemach współczesnego świata, a jego samego pozbawia się tego, co jest istotne w orędziu wiary, mianowicie możliwości dokonania konfrontacji swego życia z wyzwającym i prowokującym słowem Bożym”<sup>27</sup>. Stojąc na drodze całkowitego i zdecydowanego przystosowania się, niektórzy protestanci i katolicy homileci uważają, że treścią kazania winna być wyłącznie rzeczywistość ludzka i problemy współczesnego świata. Według nich Pismo św. jest słowem Boga skierowanym do ludzi tamtych czasów i dlatego nie jest ono już miarodajne dla nas. Współczesne przepowiadanie winno czerpać swoje treści z życia gospodarczego, społecznego, ze sztuki, kultury i polityki. Zwłaszcza rozwijająca się „teologia polityki” winna wywierać coraz większy wpływ na przepowiadanie. Mówi się dzisiaj wprost o konieczności przepowiadania politycznego. Ono powinno się stać jedynym i właściwym przepowiadaniem Kościoła<sup>28</sup>. W tym trendzie teologicznym zadaniem i funkcją przepowiadania ma być zmiana struktur współczesnego świata, a nie jak to było dotychczas, przeniesienie punktu ciężkości „z tego świata” w przyszłość eschatyczną<sup>29</sup>.

Należy przyznać iż często w dotychczasowym kaznodziejstwie nie dostrzegano tak jak dziś owej jedności pomiędzy teraźniejszością a przyszłością. Trzeba jednak od razu podkreślić, iż Kościół jej jednak nigdy

<sup>27</sup> R. Murawski, *Katecheza korelacji*, 103.

<sup>28</sup> Por. F. Kamphaus, R. Zerfass, *Vom Text zur Predigt?*, Predigtmodelle 2, Mainz 1973, 107—110.

<sup>29</sup> Por. B. Dreher, *Die Politische Rede — Mitte der Verkündigung*, w: *Funktion und Struktur christliche Gemeinde. Festschrift für Prof. Fleckenstein*, hrsg. H. Pompey, J. Hepp, E. Milenbring, Würzburg 1971, 69, 78.

nie zaniedbywał. Ilekroć bowiem przepowiadał Ewangelię, tylekroć głosił zasadę chrześcijańskiej miłości, która jest podstawą wszelkiej przemiany człowieka i świata. Podkreślał też konieczność współpracy człowieka z Bogiem w tworzeniu świata doskonalszym<sup>30</sup>. W świetle dokumentów Soboru, zwłaszcza zaś Konstytucji „Gaudium et Spes”, trzeba istotnie większą uwagę zwrócić w przepowiadaniu na rzeczywistości ziemskie, które są niewątpliwie dla nas „znakami czasu” i wezwaniem zarazem, by realia życia przeobrażać w duchu Ewangelii (KDK 4, 11, 44). Owo konkretne, płynące ze świadomości chrześcijańskiej zaangażowanie się w aktualną problematykę życia uwidacznia się w wielu współczesnych kazaniach. Do znaczących w tym względzie należy wymienić osiemnastotomowe dzieło homiletyczne „Neues Predigtwerk”<sup>31</sup>. Około siedemdziesiąt procent propozycji homiletycznych w nim zawartych nosi znamię zaangażowania w aktualną problematykę ludzi i świata. Trzeba jednak dodać, a jest to istotne, że w odróżnieniu od propozycji zawartych w radykalnie pojętych kazaniach politycznych, propozycje w „Neues Predigtwerk” uwzględniając realia i potrzeby ludzkie, są zinterpretowane w świetle Pisma św. W jego kontekście rozpatrywane są na jednej linii, owo „teraz” i eschatologiczne „potem”. Te dwie rzeczywistości muszą być w przepowiadaniu uważane za nierozdzielne. One się nawzajem implikują<sup>32</sup>.

Inaczej ma się sprawa we wspomnianym trendzie kazań skrajnie politycznych czy społecznych (Gesellschaftsbezogene Verkündigung). Akcent spoczywa w nich przede wszystkim na realiach życia. Pomija się w nich niejednokrotnie Biblię, czy też mówiąc szerzej, wiarę Kościoła, jako zasadę, w której te rzeczywistości winny być zinterpretowane<sup>33</sup>.

Protestancki homileta M. Josuttis omawiając kierunki homiletyczne o orientacji antropocentrycznej stwierdza, iż przepowiadanie — w świetle tych ujęć — nie powinno być oparte o Biblię. Jest ona bowiem sama w sobie przepowiadaniem skierowanym do ludzi tamtych czasów, zatem kazanie oparte o tekst biblijny byłoby kazaniem o kazaniu, a nie oto przecież chodzi. W kazaniu ważniejszym od tekstu biblijnego jest sama problematyka (die Sache), o którą chodzi w Biblii. Ta zaś nie musi wcale być czerpana z Pisma św., ale przede wszystkim z tekstów sięgających do realiów dzisiejszego życia (Profantexte, Gesellschaftliche Text)<sup>34</sup>. Sytuacja życiowa, która była przesłanką dla przepowiadania kiedyś, winna i dziś być zasadniczą treścią przekazu homiletycznego<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, 81.

<sup>31</sup> Dzieło to zostało wydane przez Bruno Drehera przy współpracy wielu wybitnych homiletów obszaru języka niemieckiego. Propozycje homiletyczne obejmują opracowania perykop na poszczególne niedziele i święta roku kościelnego. Oddzielnie są opracowane perykopy Starego Testamentu, czytania wyjęte z listów Nowego Testamentu oraz Ewangelie. Homiletyczne opracowanie poszczególnych perykop obejmuje: egzegezę tekstu, medytację homiletyczną, która ma na celu uchwycenie owego „hodie” tekstu biblijnego oraz propozycję kazania. Pełna nazwa tych pomocy brzmi: *Neues Predigtwerk, Mattäus-, Markus-, Lukas-Jahr. Altes Testament, Episteln, Evangelien, I—XVIII*, Graz 1970—72.

<sup>32</sup> Por. Dreher, *Neues Predigtwerk*, Markus-Jahr II, 138—140.

<sup>33</sup> Tenże, *Die Politische Rede*, 78—81.

<sup>34</sup> Por. M. Josuttis, *Gesetzlichkeit in der Predigt der Gegenwart*, München 1966, 24—32.

<sup>35</sup> Tamże, 24.

Z tego nurtu zrodziły się tzw. „kazania problemowe” Ich propagatorem stał się zwłaszcza Gert Otto<sup>36</sup>. Domaga się on, by przepowiadanie było interpretacją życia ludzkiego w świetle teologii rzeczywistości ziemskich a nie w świetle Biblii. Teksty biblijne mogą być z powodzeniem zastąpione tekstami literackimi i filozoficzno-teologicznymi. Pod wpływem tych impulsów G. Kugler wydał kazania zorientowane „problemowo” F. Kampa i R. Zerfass oceniając je, stwierdzili, że brak w nich w ogóle miejsca na Pismo św. Przypominają one, ich zdaniem, bardziej komentarz prasowy niż przepowiadanie zbawczego orędzia<sup>37</sup>.

Z punktu widzenia katolickiej homiletyki kierunek ten jest nie do przyjęcia. Biorąc pod uwagę jedynie teologię rzeczywistości ziemskich jako zasadę interpretacyjną zbyt mocno i niebezpiecznie zawęży się problematykę przepowiadania do jednego tylko wymiaru życia. Teologia rzeczywistości ziemskich i teologia polityki jest przecież tylko jednym i zapewne nie najważniejszym aspektem teologii. Niwelowanie celu przepowiadania jedynie do przemiany realiów życia, bez odniesienia do wymiarów eschatycznych jest czymś jednostronnym i godzącym w pełnię chrześcijaństwa. Jest to też sprzeczne z aktualną nauką Kościoła. Konstytucja „Gaudium et Spes” wyraźnie wiąże konieczność przemiany świata z jego wymiarem eschatycznym, w którym świat i człowiek osiągnie swą doskonałość i pełnię „jedynie w przyszłym świecie” (KDK 40). Trzeba jednak podkreślić, iż w świetle tej konstytucji nie da się od siebie oddzielić przyszłości od terażniejszości. Teraźniejszość ma jednak tylko sens w łączności z eschatyczną przyszłością. Biblia, która te dwa wymiary z sobą harmonijnie łączy musi pozostać „norma normans” katolickiego przepowiadania, na co wskazuje wyraźnie Konstytucja o Bożym Objawieniu: „Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże, podobnie jak samo Ciało Pańskie, skoro zwłaszcza w Liturgii świętej nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego. Zawsze uważał i uważa owe Pismo zgodnie z Tradycją świętą, za najwyższe prawidło swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i raz na zawsze utrwalone na piśmie przekazują niezmiennie słowo samego Boga a w wypowiedziach proroków i Apostołów pozwalają rozbrzmiewać głosowi Ducha Świętego. Trzeba więc, aby całe nauczanie kościelne, tak jak sama religia chrześcijańska, żywiło się i kierowało Pismem św.” (KO 21).

Opierając przekaz homiletyczny na teologicznej zasadzie korelacji, wyrażającej współzależność między objawieniem Bożym i doświadczeniem życia ludzkiego, trzeba z jednej strony wystrzegać się przeakcentowania momentu antropologicznego kosztem Biblii, a z drugiej strony należy w pełni uznać, to iż, treścią kazania jest nie tylko orędzie Boże, ale i ludzkie doświadczenia. Dlatego trzeba dążyć w kazaniu do tego, aby doszło do takiego zetknięcia się z sobą biblijnego kerygmatu z ludzkim doświadczeniem, aby mogły się one wzajemnie przenikać i rozświetlać. Biorąc rzecz od strony dydaktycznej, oznacza to w praktyce, iż kazanie winno mieć charakter indukcyjny. O ile to możliwe, kaznodzieja winien wyjść z problemów i pytań jakie słuchacz stawia słowu Bożemu,

<sup>36</sup> Por. G. Otto, *Thesen zur Problematik der Predigt*, w: Cornhel, H. E. Bahr, *Gottesdienst und Öffentlichkeit*, Hamburg 1970, 39—40.

<sup>37</sup> Kampa - Zerfass, *Vom Text zur Predigt?*, 108.

by potem przejść do kerygmy biblijnej, która jest odpowiedzią na wyznanie jakie stawia człowiek Bogu. Zaś w dalszej części kazania należy wrócić do życia, objaśnionego i zinterpretowanego słowem Bożym<sup>38</sup>.

Zasada korelacji domaga się zatem od kaznodziei trafnego połączenia życia i Objawienia. Rodzi się zatem praktyczne pytanie dotyczące źródła poznania egzystencjalnych problemów i doświadczeń ludzkich.

### 5. Źródła poznania doświadczeń ludzkich

Z teologicznego punktu widzenia zasada korelacji jest słuszna. Odpowiada bowiem dialogicznej strukturze zbawienia. W praktyce kaznodziej-skiej najwięcej trudności ma się ze zdobyciem materiału antropologicz-nego. Nie chodzi tu bowiem o abstrakcyjne teorie dotyczące człowieka. Idzie przecież o konkretność życia ludzkiego, o przybliżenie tekstu do życia. W tej sprawie proponowane są różne rozwiązania. Dziś dość powszechnie lansowane jest zespołowe opracowanie kazania parafialnego czy młodzieżowego. Wydaje się, iż przez to zmniejsza się rozdział między tekstem a życiem. Jeśli perykopa biblijna będzie wyjaśniana i aktualizowana jedynie przez kaznodzieję, może się okazać, że w akcie przepowiadania nie dojdzie do dialogu między głoszącym a słuchaczem, a w konsekwencji między słowem Biblii a oczekiwaniami ludzi<sup>39</sup>. Kerygmat biblijny jest bowiem w kazaniu interpretowany przez kaznodzieję. Słowo Boże jest niejako „przepuszczane” przez filtr doświadczeń głoszącego. Doświadczenia te nie zawsze muszą zgadzać się z doświadczeniem odbiorcy. Stąd problematyka jaką podejmuje na ambonie kaznodzieja może być słuchaczom zgoła obojętna, wyizolowana z życia. Zamiast dialogu będzie wówczas nużący monolog. Słowo biblijne nie będzie wówczas słowem zbawienia, gdyż nie wyrosło ono z owego napięcia pomiędzy aktualnymi potrzebami wspólnoty i autentycznym kerygmatem Pisma św. B. Dreher widzi w takim wspólnotowym przygotowaniu kazania szansę odnowy przepowiadania. W kręgach przygotowawczych lub kręgach dyskusyjnych, kaznodzieja może lepiej poznać problemy nurtujące człowieka. Może poznać, w związku z konkretnym tekstem biblijnym, jakie pytania budzi on u słuchaczy. Pomoże to kaznodziei wyjść ze swego, niekiedy zbyt teologicznego i teoretycznego schematu myślenia, które często jest zbyt odległe i odstające od życia. Łatwiej będzie mu wówczas uchwycić ów egzystencjalny „punkt ciężkości” tekstu biblijnego. Zadaniem tych kręgów byłaby zatem pomoc świeckich w uchwyceniu owego egzystencjalnego wymiaru tekstu, a tym samym byłaby to pomoc w określeniu tematu kazania<sup>40</sup>. Rzecz jasna, takie wspólne przygotowanie kazania w grupie, nie musiałoby być praktyką poprzedzającą każde niedzielne kazanie. Wystarczyłoby, gdyby miało ono miejsce raz w mie-

<sup>38</sup> Por. B. Dreher, *Induktion als Weg der Verkündigung*, w: *Via indirecta, Beiträge zur Vielstimmigkeit der Christlichen Mitteilung*, hrsg. G. Lange, W. Lan-ger, München 1969, 255—265; tenże, *Die Praktische Predigtarbeit*, w: *Handbuch der Verkündigung*, 220 n.

<sup>39</sup> Por. B. Dreher, *Diskussion zur Predigt*, w: *Gotteswort in unsere Zeit*, hrsg. E. Heese, H. Erharter, Wien 1967, 99—106.

<sup>40</sup> Tenże, *Dienst brüderliche Gemeinde*, w: *Plantare. Pastorale Aufsätze*, hrsg. H. Aufderbeck, Leipzig 1966, 198 n.

siącu. Nie można jednak tego sposobu przygotowania kaznodziejskiego niedoceniać i zaniedbywać. B. Dreher stwierdza nawet, iż dziś kapłan nie może już sam iść na ambonę. Stawia zasadę: kazanie parafialne, jeśli ma trafić w egzystencjalny nerw słuchaczy musi być współtworzone przez odbiorców tj. przez jakąś ich część. Takie zespołowe opracowanie kazania ma, poza wyżej wymienionym aspektem egzystencjalnym i ten plus, że budzi się wśród świeckich odpowiedzialność za słowo Boże. Uświadamiają sobie wówczas fakt, że przepowiadanie nie jest wyłączną sprawą kapłana, ale wszystkich ochrzczonych. Że oni też są odpowiedzialni za zwiastowanie Ewangelii nie tylko świadectwem swego życia, ale i przez słowny przekaz w Kościele, a przede wszystkim w rodzinie i poza nią<sup>41</sup>. Takie opracowanie zespołowe otwiera nadto bardziej do słuchania przynajmniej tych, którzy czynnie brali udział w przygotowaniu homilii. Oni wówczas bardziej identyfikują się ze zwiastowanym słowem Bożym. Odnajdują tam bowiem siebie i swoje problemy<sup>42</sup>. Do zespołowego opracowania homilii możnaby u nas, w naszych warunkach wykorzystać grupę oazową, zwłaszcza starszą młodzież oraz młode, religijnie aktywne małżeństwa, których nie brakuje w żadnej parafii. Duszpasterz winien zatroszczyć się, by stworzyć w ramach parafii małe grupy bardziej świadomych i zaangażowanych chrześcijan. W tym względzie jest w parafiach duży, acz nie wykorzystany należycie potencjał. Tymczasem właśnie te grupy pełnią nieocenioną wprost rolę w dziele Ewangelizacji. Są one — jak pisze Paweł VI w swojej adhortacji — przyszłością Kościoła<sup>43</sup>. Początkiem tych grup może być systematycznie i dobrze prowadzona godzina biblijna, kiedyś tak przecież żywotna na Śląsku, a dziś prawie, poza nielicznymi parafiami, zaniedbana. Odnowa religijna a raczej pogłębienie świadomości chrześcijańskiej może się dokonać przez powrót do Biblii. Tu tkwią korzenie naszej wiary i jej bogactwo. Już św. Hieronim zauważył, iż niezajomość Pisma jest niezajomością Chrystusa. Duszpasterstwo biblijne jest dziś szansą i koniecznością<sup>44</sup>, zwłaszcza w katolicyzmie, gdzie Pismo św. zawsze ustępowało miejsce sakramentowi w zbawczym posługiwaniu Kościoła<sup>45</sup>. Takie sprężenie — godzina biblijna lub krąg biblijny i przepowiadanie w czasie liturgii z pewnością przyczyniłoby się do odnowy przepowiadania i życia religijnego parafii. Nasze duszpasterstwo musi podjąć to wołanie chwili, jeśli nie chcemy pozostać na etapie „Kościoła ludowego” (Volkskirche) w którym więcej ma do powiedzenia, skądinąd bardzo potrzebna tradycja religijna, niż autentyczna znajomość treści biblijnych, które winny kształtować naszą religijność. Kaznodzieja chcąc być wiernym Bogu i człowiekowi w zwiastowanym słowie Bożym nie powinien nigdy zapominać, iż osobiste, naznaczone prawdziwą troską pasterską kontakty z parafianami, są niezbędną potrzebą i koniecznością. Człowiek,

<sup>41</sup> Por. B. Dreher, *Würdige Sendung der Laien*, w: *Lebendige Seelsorge* 16(1965), 214—219.

<sup>42</sup> Por. Ch. Möller, *Einführung in die Neukirchner Predigthilfe. Werkbuch für Gemeindeglieder im Predigtendienst*, w: *Neukirchner Predigthilfe* 1(1974), 1—5.

<sup>43</sup> Por. EN 58.

<sup>44</sup> Por. G. Kusz-H. Simon, *Przekaz wiary w nowej sytuacji społecznej w Polsce*, *Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej* 36(1981), 256 n.

<sup>45</sup> Por. R. Schulte, *Die Wort-Sakrament Problematik in evangelischer und katholischer Theologie*, *Theologische Berichte* 6(1977), 81 n.

mimo zauważalnego kryzysu autorytetu prezbitera, w sprawach wewnętrznych i bolączkach życia chętnie otwiera się przed nim. To pozwala nam głoszącym wniknąć w problemy i trudności naszych świeckich braci, i pomoże łatwiej przerzucić pomost pomiędzy nimi a słowem Pisma. Nie trzeba szukać nadzwyczajnych kontaktów, wystarczy wykorzystać dobrze spotkania związane z posługiwaniem pasterskim. Wciąż nie wykorzystujemy w tym względzie należycie odwiedzin duszpasterskich — kolędy. Tradycja — rzecz święta, ale byłby wreszcie czas, by zastanowić się nad jej duszpasterskim sensem. Niewątpliwie modlitwa i błogosławieństwo domu i rodziny to bardzo wiele, ale często na tym się kończy. Dobrze jeśli przynajmniej ten element jest właściwie sprawowany. Na duszpasterską rozmowę najczęściej nie ma już czasu. W tym celu można by też bardziej wykorzystać kancelarię parafialną. Przecież nie chodzi o to, by to był tylko urząd, w którym się załatwia niezbędne formalności, ale jest to także dana szansa, aby porozmawiać na tematy religijne. Wydaje się, iż największym wrogiem zagrażającym posłannictwu Kościoła jest biurokratyzacja, którą niestety, sami wprowadzamy. Wraz z nią wkrada się w nasze działanie depersonalizacja. Nie widzimy już przed sobą konkretnego i żywego człowieka, tylko sprawę, którą trzeba jak najszybciej załatwić. I tak staje się odległość między duszpasterzem a parafianinem coraz większa. Wyobcowujemy się ze swego środowiska życia i posługi. Dobrym kaznodzieją będzie tylko ten duszpasterz, który miłuje swych parafian i jest im życzliwy. Klimat miłości jest bowiem najważniejszym warunkiem zaistnienia międzyludzkiej komunikacji, tj. otwarcia się na głoszone mu słowo Boże <sup>46</sup>.

Innym ważnym źródłem poznania ludzkiej egzystencji jest współczesna literatura i poezja. Zajmując się ze swej natury egzystencjalnymi problemami człowieka stanowi jakby przedpole kazania korelatywnego.

Na potrzebę uwzględnienia literatury w posłudze kościoła wskazał w swych dokumentach Sobór Watykański II: „Na swój sposób także literatura i sztuka mają wielkie znaczenie dla życia Kościoła. Usiłują bowiem one dać wyraz przyrodzonemu uzdolnieniu człowieka, jego problemom i doświadczeniom w dążeniu do poznawania i doskonalenia siebie oraz świata” (KDK 62). Dalej konstytucja stwierdza, iż literatura jest zdolna do odświeżenia sytuacji człowieka w jej całokształcie. Zdolna jest więc ukazać nędze i radości człowieka, może oświetlić potrzeby i możliwości człowieka (KDK 62). Konstytucja nie mówi wprost o znaczeniu literatury dla przepowiadania, ale wyraźnie zaznacza jej ważność w poznawaniu problemów człowieka. Słowa Soboru potwierdza także wypowiedź znanego krytyka literackiego prof. Juliana Krzyżanowskiego, według którego literatura jest mistrzynią życia i sumieniem człowieka. Pisze on: „Niezależnie od przelotnych i zmiennych prób wdrażania w łożysko propagandy, głoszenie aktualnych w danej chwili haseł i zasad społecznych, literatura ukazuje się jako mistrzyni życia zbiorowego, uświadamiająca wielkie procesy, które kształtują jej przebieg. Jest ona trwałą siłą, która uwydatnia i uwyrażnia kierunek kultury duchowej” <sup>47</sup>. Literatura jest odbiciem współczesnych prądów myślo-

<sup>46</sup> Por. H. Paglewski, *Podstawowe zasady komunikacji we współczesnym kaznodziejstwie*, Homo Dei 64(1975), 119.

<sup>47</sup> J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, Wrocław 1966, 120 n.

wych i kulturowych. Jest kontaktowaniem się ze współczesnością, bo w niej zawarte są żywe i niepowtarzalne doświadczenia, pytania i problemy człowieka. Sięga rdzenia ludzkiej egzystencji. Zawiera ona pytania dotyczące sensu i przeznaczenia człowieka. Fenomenem ludzkiego życia zajmuje się przede wszystkim powojenna twórczość literacka i dlatego jest ona w pewnym sensie „katechizmem” ludzkich problemów<sup>48</sup>. Literatura zasługuje na baczniejszą uwagę kaznodziei dlatego, gdyż autorzy nie reprezentują w swej twórczości tylko własnych poglądów, ale są przekazicielami i reprezentantami określonych kierunków myślowych, określonych orientacji światopoglądowych. Z tego względu ich twórczość nie jest tylko opisem wydarzeń i problemów, ale jest ich interpretacją. Literatura i poezja nie ma jedynie wartości opisowej, ale ma wartość kerygmatyczną, przekazuje pewne, światopoglądowe uwarunkowane treści i kieruje wezwaniem do człowieka, by przyjął wobec nich określoną postawę. Pragnie jednym słowem pozyskać słuchacza dla prezentowanych treści i rozwiązań<sup>49</sup>. W tym świetle twórczość literacka nie może być traktowana jako zbiór przykładów kaznodziejskich. Chodzi o uchwycenie głębszych, treściowych korelacji między nią a Biblią. Zawarte w literaturze „misterium egzystencji” człowieka ma wiele elementów wspólnych z Biblią. Ostatecznie i w Piśmie św. i we współczesnej literaturze, mimo iż dzieli je spory okres czasu i choć zmieniły się warunki życia ludzkiego, chodzi zasadniczo o te same problemy — pytanie o sens i o wyzwolenie człowieka z jego niepokojów i udręk<sup>50</sup>. Co się tyczy stosowania literatury w kaznodziejstwie, homileci nie stawiają żadnych różnic między literaturą, która czerpie inspirację z chrześcijaństwa a literaturą — jak się ją często nazywa — „spod znaku sprzeciwu” czy „znaku niewiary”, która reprezentuje środowiska obce a niekiedy i wrogie chrześcijaństwu. Literatura tego typu rozpatrując problemy ludzkie, najczęściej daje niewystarczające rozwiązania. Stoi bezsilna wobec węzłowych problemów życiowych (sytuacji granicznych) takich jak: śmierć, cierpienie, przyszłość, wieczność. Często daje ona tyle prób rozwiązań, ile jest autorów podejmujących te kluczowe tematy. Niekiedy nie dają te utwory żadnych rozwiązań; brak w nich w ogóle odpowiedzi<sup>51</sup>. W tej bezradności innych światopoglądów wobec „tajemnicy ludzkiej egzystencji” zda się tkwić, wielka szansa dla chrześcijaństwa, dla samej Biblii. Nurtujące współczesnego człowieka problemy, których sam nie potrafi rozwiązać, są pytaniami skierowanymi pod adresem Biblii, na które ona winna dać odpowiedź. Wykorzystanie współczesnej literatury w przepowiadaniu, doprowadzenie do konfrontacji między nią a Pismem św. jest wielką szansą odnowy kaznodziejskiej<sup>52</sup>. Kazania staną się przez to bardziej bliskie życiu ludzkiemu. Staną się bardziej słowem Bożym „quo ad nos” Aby temu zadaniu sprostać winien kaznodzieja znać współczesną twórczość i ćwiczyć się w analizie i interpretacji literatury. Jest to konieczny warunek, aby odczytać jej głębię a nie tylko jej zewnętrzną warstwę treściową. Podobnie jak ko-

<sup>48</sup> Por. B. Dreher, *Biblisches Predigen*, 84—86.

<sup>49</sup> Tamże, 85; Por. też F. Kamecki, *Poezja w służbie chrześcijańskiego przepowiadania*, *Homo Dei* 66(1977), 61—66.

<sup>50</sup> Por. Dreher, *Biblisches Predigen*, 84—86.

<sup>51</sup> Tamże, 85.

<sup>52</sup> Tamże, 85 n.

nieczna jest hermeneutyczna analiza tekstu biblijnego, tak potrzebna jest homilecie hermeneutyka współczesnej literatury.

Dopiero właściwie odczytana literatura i Biblia może doprowadzić do prawdziwego dialogu między nimi, a w konsekwencji do bardziej życiowego przepowiadania. Cały, dziś coraz bardziej ważny problem — literatura a przepowiadanie, można krótko wyrazić słowami *Drehera*: „Zawarte we współczesnej literaturze treści kerygmaticzne stanowią, dobry pomost pomiędzy Pismem św. a aktualnym życiem. Pytania współczesnego człowieka są bowiem pytaniami, które odnajdujemy w Biblii. Literatura zatem, choć nie jest jakimś „hermeneutycznym kluczem”, który pozwala zrozumieć Biblię, ale jest niewątpliwie pomocą, aby właściwie uchwycić i zrozumieć egzystencję człowieka, którego problemy mają być rozwiązane w świetle Pisma św.”<sup>53</sup>.

Oprócz literatury winien homileta czerpać wiedzę o współczesnym człowieku ze wszystkich dostępnych mu źródeł. Na uwagę zasługują środki masowego przekazu. Prasa, radio, film, telewizja, różnego typu reportaże oraz sztuki teatralne dostarczają często bardzo ciekawego materiału interpretującego problemy współczesnego człowieka z całym bogactwem jego aktualnej problematyki<sup>54</sup>.

Ponieważ Ewangelia nie może być głoszona w oderwaniu od konkretnej rzeczywistości człowieka i jego warunków życia, przeto należy we współczesnym przepowiadaniu uwzględnić wyniki tych nauk, które zajmują się człowiekiem. Badania te są przedmiotem psychologii, antropologii i socjologii. W oparciu o wyniki tych nauk, a zwłaszcza socjologii, rozwinęła się dziś nowa gałąź homiletyki tzw. teoria komunikacji homiletycznej, która zajmuje się przepowiadaniem od strony warunków i możliwości przyjęcia głoszonych treści<sup>55</sup>.

Chodzi zatem o to „jak” przepowiadać, by maksimum głoszonych treści zostało przyjęte przez słuchacza. Wiadomo bowiem, że proces przekazywania treści jest procesem złożonym. Słuchacz nie przyjmuje wszystkiego. Jego słuchanie jest selektywne. Przyjmuje to co odpowiada jego mentalności. Odrzuca zaś to, co z jego poglądami jest niezgodne a zbyt słabo zostało uzasadnione, by mogło być przez słuchacza zaakceptowane<sup>56</sup>. Dlatego w aktualnym przepowiadaniu trzeba koniecznie uwzględnić typ słuchacza. Trzeba zwrócić uwagę na to, do kogo się mówi, kim jest słuchający, jakie są oczekiwania osób, grup społecznych lub wspólnoty, do której jest skierowane słowo Boże. Skuteczność przepowiadania nie zależy tylko od samej treści, ale także od możliwości percepcyjnych słuchacza. One to decydują o doborze odpowiedniej formy przekazu homiletycznego<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> Tamże, 86.

<sup>54</sup> Por. *Dreher*, *Verkündigung*, 49.

<sup>55</sup> *Tenże*, *Rethorische Kommunikationsform als Typenbestimmung der Predigt*, *Dienst am Wort* 5(1970), 29.

<sup>56</sup> Por. *W. Rück*, *Predigt — ein Kommunikationsgeschehen*, 26—30.

<sup>57</sup> Por. *W. Bartholomäus*, *Kleine Predigtlehre*, Zürich 1974, 54—58.

## 6. Uwagi końcowe

Przedstawione zagadnienie kazania korelacji zostało ledwie zasygnalizowane. Problem ten domaga się szerszego rozpracowania. Chodziło w niniejszym artykule raczej o zasygnalizowanie tendencji rozwojowych we współczesnej homiletyce i uwrażliwienie kaznodziei na newralgiczne punkty aktualnego przepowiadania. Kaznodzieja musi być dziś świadom niewystarczalności przekazu samego kerygmatu biblijnego. Jego odniesienie do życia stwarza realną szansę nawiązania zbawczego dialogu między słowem Bożym a człowiekiem. Jeśli posługa słowa ma być w pełni zbawczym słowem Boga skierowanym do człowieka, to niewątpliwie Biblia w jej eklezjalnym kontekście jak i rzeczywistość człowieka musi być w kazaniu w równej mierze uwzględniona. Ową wierność Bogu i człowiekowi mocno podkreśla w swoim nauczaniu Jan Paweł II. Świadczy o tym zwłaszcza encyklika „Redemptor hominis”, podkreślająca boski i ludzki wymiar tajemnicy odkupienia. Tę korelację dobitnie podkreślają słowa tej encykliki: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca — nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa. Musi w Niego niejako wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zaasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć... Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Kościół, który nie przestaje kontemplować całej tej tajemnicy Chrystusa, wie z całą pewnością wiary, że Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech. Jest to podstawowe zadanie Kościoła we wszystkich epokach, a w szczególności naszej, aby skierował wzrok człowieka, aby skierował świadomość i doświadczenie ludzkości w stronę tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Chrystusie. Przez to samo dotykamy równocześnie największej głębi człowieka: ludzkich serc, ludzkich sumień, ludzkich praw” (RH 10)<sup>58</sup>.

<sup>58</sup> Encyklika Jana Pawła II *Redemptor Hominis* z 1979 roku. Tłumaczenie polskie podaje za: *Znak* 34(1982), 1020—172, cyt. tekst. s. 1033 n.